

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 105 — Rok III

Czwartek, 6 maja 1943 r.

DZIŚ: Jana w Oleju

JUTRO: Domiceli

Polityka emigracji polskiej w oświetleniu „Tassa“ i prasy angielskiej

SZTOKHOLM, 5. 5. — Sprawa rekonstrukcji polskiego rządu emigracyjnego w Londynie wymaga oświetlenia, które w nocy z poniedziałku na wtorek podała oficjalna sowiecka agencja prasowa „TASS“. Wspomniana deklaracja, której jednostronna treść nie pozwala przypuszczać, aby wysiłki rządów angielskiego i amerykańskiego miały się w jakikolwiek sposób przyczynić do załagodzenia konfliktu polsko-sowieckiego, obwinia generała Sikorskiego o to, że dostosował się on do życzeń „reakcyjnych czynników“ polskiej emigracji, w szczególności zaś polskich kół emigracyjnych i Polonii amerykańskiej.

Agencja „Tassa“ pisze, że rząd Sikorskiego uczynił wyznania, posiadające charakter wybitnie nieprzyjemny dla Sowietów. Istnieje konieczność sformowania nowego rządu, którego członkowie mieliby większe wyzucie potrzeb wojennych oraz większe poczucie odpowiedzialności w odniesieniu do Aliantów. Nowy rząd musiałby podjąć wysiłki, które by pozwoliły na wytworzenie przyjaznych stosunków z Z. S. R. R. Przede wszystkim rząd ten powinien się starać o uzgodnienie w przyjaznej atmosferze wszelkich spornych kwestyj zaistniałych w stosunkach sowiecko-polskich (emigracji), przy równoczesnej rezygnacji z antysemityzmu oraz uwzględnieniu praw narodu żydowskiego. Wobec faktu, że wspomniana deklaracja została opublikowana przez „Tass“, zamieściły ją wszystkie dzienniki sowieckie.

SZTOKHOLM, 5. 5. — Wynik rokowań między Moskwą i Londynem w sprawie zlikwidowania konfliktu polsko-sowieckiego, prowadzonych — jak wiadomo — przy zupełnym wyłączeniu opinii publicznej, należy uważać według depesz szwedzkich korespondentów prasowych z Londynu, w dalszym ciągu za niepewny. W kołach politycznych szwedzkiej stolicy panuje opinia, potwierdzona zresztą przez doniesienia korespondentów z Moskwy, że „należy się może liczyć z nieprzyjemnymi niepodziankami“.

I tak, dziennik angielski „News Chronicle“ donosi, że „w pewnych warunkach można by wprawdzie załagodzić nieufność Rosji Sowieckiej w stosunku do anglo-amerykańskich planów i zamierzeń. Przy każdej sposobności mogłaby ona jednak znów wystąpić, o ile nie wyjaśni się raz na zawsze szeregu zasadniczych kwestyj. To jednak byłoby połączone z wielkimi trudnościami.“

Dziennik londyński „News Statesman and Nation“, organ Labour Party, daje emigracji polskiej następującą receptę: „Jeżeli emigracja polska podporządkuje się żądaniom Moskwy, wówczas może liczyć na lepszy byt niż poprzednio. Oczywiście pod warunkiem, że Polacy będą usiłowali przywrócić przyjazny stosunek ze Związkiem Sowieckim. Emigracja polska nie może uczynić większego wariantu, jak sądzić, że w przyszłości może być coś bardziej realnego dla niej, jak ta przyjaźń.“

Wmawianie sobie, jak to czyni widocznie część Polaków, że strona polska może liczyć na Wielką Brytanię i Amerykę, które muszą zagwarantować bezpieczeństwo Polakom, jest równoznaczne z uprawianiem nierealnej polityki, opartej na fałszywych założeniach. Polacy powinni raczej starać się nawiązać do-

bre stosunki ze Związkiem Sowieckim. Ten pogląd, jak wyraźnie podkreśla wymieniony dziennik angielski, jest zupełnie jasno i wyraźnie reprezentowany w oficjalnych kołach Londynu i Waszyngtonu.

ANKARA, 5. 5. — W tutejszych kołach istnieje przypuszczenie, że wysunięte w swoim czasie na drodze oficjalnej przez b. posła w Teheranie Stańczyka żądanie pod adresem Sowietów w sprawie uwolnienia znajdujących się na terenie Rosji sowieckiej Polaków deportowanych ze wschodnich kresów dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, których liczbę należy określić na 800 do 900.000 osób — przyczyniło się w dużej mierze do wybuchu konfliktu sowiecko-polskiego, wprowadzając całkowity zamęt do kompleksu związanych z tym zagadnień.

Nie należy przypuszczać, aby Sowiety miały kiedyś respektować żądania posła Stańczyka, który tym samym był wyrazicielem życzeń wszystkich czynników polskiej emigracji. Ujemne wrażenie, jakie w Moskwie wywołały wynurzenia czołowego dyplomatycznego przedstawiciela polskiej emigracji w Moskwie do załagodzenia, ponieważ Stańczyk z naciskiem zaznaczył, że wszelkie kwestie sporne sowiecko-polskie będzie można odroczyć do czasu powojennego.

W Ankarze mówi się, że w rozwoju przyszłych stosunków sowiecko-polskich trudno przewidywać choćby najmniejsze powodzenie, bowiem należy przewidywać, że stanowisko generała Sikorskiego co do zagadnień dotyczących ustalenia przynależności państwowej Polaków deportowanych w swoim czasie w głąb Rosji będzie niezłomne, a co za tym idzie, sprawa ta całkowicie utknie w obliczu nieprzychylnego stanowiska Moskwy.

Odkrycie olbrzymiego grobu koło Odessy

BUKARESZT, 5. 5. — Do stolicy Rumunii nadeszły z Odessy wiadomości, według których w ostatnich dniach odkryto grób zbiorowy nad szosą, prowadzącą do Tatorca, w odległości 7 km od Odessy. Grób ma być długi na około sto metrów, a szeroki na 20 metrów. Właźce rumuńskie przypuszczają, iż chodzi tu w tym wypadku o masowy grób, w którym znajdują się obywatele sowieccy, zamordowani przez GPU mniej więcej przed czterema laty.

Przyjmuje się ponadto, że pochowano tutaj również licznych Rumunów, których bezpośrednio po zajęciu Bukowiny i Besarabii bolszewicy latem 1940 roku pozabierali z miesz-

Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 5-go maja:

Na froncie wschodnim przyczółka mostowego rzeki Kubań osłabły wczoraj przejściowo ciężkie ataki bolszewickie. Podczas walk w dniach 3 i 4 maja jedynie tylko na odcinku jednej niemieckiej dywizji zniszczono 28 czołgów nieprzyjacielskich. We wczesnych godzinach rannych w dniu 4-go maja wojska nasze, znajdujące się w wysuniętym naprzód łuku miejscowości Krymskaja, przesunęły

się na zachód od tej miejscowości, na dawno przygotowane i rozbudowane pozycje obronne. Krymskaja opróżniono po zniszczeniu wszystkich ważnych urządzeń.

Na południe od jeziora Ilmeń odparto szereg ataków, wspomnianych silnym ogniem artylerii i dział samowych.

Lotnictwo kontynuowało dniem i nocą swoje ataki skierowane na dowóz nieprzyjacielski i zestrzeliło w dniach 3 i 4 maja 75 samolotów bolszewickich.

Na środkowym odcinku frontu w Tunisie nieprzyjacieli przy poparciu czołgów zaatakował pozycje niemiecko-włoskie. Po małych wzmiankach odparto go w kontrataku. Na pozostałych odcinkach frontu tylko nieznaczna lokalna działalność bojowa.

Podczas bezskutecznych pod względem wojskowym ataków dziennych brytyjskich i północno-amerykańskich sił lotniczych na 2 miejscowości, położone na francuskim i belgijskim terenie nadbrzeżnym zestrzelono 5 nieprzyjacielskich samolotów, bez własnych strat. 2 dalsze brytyjskie samoloty niszczycielskie zniszczono w walce powietrznej u wybrzeży norweskich.

Brytyjskie bombowce zaatakowały w ciągu ubiegłej nocy obszar Niemiec zachodnich, zrzucając liczne bomby burzące i zapalające, zwłaszcza na dzielnice mieszkaniowe miasta Dortmund. Ludność poniosła straty. W mieście powstały większe szkody w budynkach. Myśliwcy operujący nocą i artyleria przeciwlotnicza lotnictwa zestrzeliły według dotychczas nadeszłych raportów 36 spośród atakujących aparatów, przeważnie czteromotorowe bombowce.

Silna formacja ciężkich niemieckich samolotów bojowych w nocy na 5 maja obrzuciła bombami burzącymi i zapalającymi obiekty położone w Anglii południowo-wschodniej.

Jak podano do wiadomości w drodze doniesienia nadzwyczajnego, niemieckie łodzie podwodne zatopiły w kilkudniowych ciężkich walkach w środkowej połaci północnego Atlantyku spośród wylądowanego po burzy konwoju brytyjsko-amerykańskiego i spośród konwoju, powracającego do Ameryki 16 okrętów o łącznej pojemności 102.000 ton, 4 dalsze storpedowano.

Komunikat włoski

RZYM, 5. 5. — Włoski komunikat wojenny z wtorku, 4. V. brzmi:

W północnym rejonie tunetańskim oddziały Osi opróżniły miejscowość Mateur. Podczas nocnych ataków formacje naszego lotnictwa obrzuciły bombami ośrodki dowodowe przeciwnika. Jedną z naszych korwet pod dowództwem komandora-podporucznika Alberta Coccaeci z Ankony zatopiła nieprzyjacielską łódź podwodną. Komendant, pięciu oficerów i 41 ludzi załogi wzięto do niewoli.

Konfiskata gazety polskiej w Iraku

ANKARA, 5. 5. — Ukazująca się na terenie Iraku gazeta w języku polskim, przeznaczona dla żołnierzy polskich przebywających w Iraku, uległa skonfiskowaniu na skutek zarządzenia władz brytyjskich. Gazeta ta, jak się dopiero obecnie okazało, podała w dniu 23 kwietnia wiadomość o odkryciu zbiorowego grobu oficerów polskich w lesie katyńskim.

Gen. Smorawiński pochowany w obecności swego brata

SMOLEŃSK, 5. 5. — Wraz z jedną z dalszych delegacji Polskiego Czerwonego Krzyża przybył do Smoleńska również brat zamordowanego przez bolszewików generała brygady Mieczysław Smorawiński z Lublina.

Do głębi wzruszony stanął on przy noszach, na których spoczywał zamordowany brat jego, którego zdolał ponad wszelką wątpliwość zidentyfikować na podstawie różnych do-

kumentów. Bawiąc w Katyniu delegacja Polskiego Czerwonego Krzyża przygotowała już wszystko by w godny sposób pochować zidentyfikowane zwłoki generała w obecności brata jego, jako reprezentanta rodziny.

Pomiędzy dwoma świeżo odgrzebanymi grobami zbiorowymi w godzinach popołudniowych dnia 29 kwietnia 1943 r., w trzy lata po zamor-

dowaniu przez oprawców GPU, nastąpiło pochowanie generałów Smorawińskiego i Bohatyrewicza.

W obecności oficerów niemieckich sił zbrojnych, przedstawicieli Polskiego Czerwonego Krzyża oraz brat zamordowanego generała pożegnali się z obydwojema ofiarami oprawców GPU, po czym zwłoki złożono w nowych grobach na wieczny spoczynek.

DALSZA LISTA POMORDOWANYCH OFICERÓW POLSKICH

GLIKMAN Leon, ppor.-lekarz (bliższych szczegółów brak)
 DERCZYŃSKI Stanisław (znaleziony w ubraniu cywilnym, bliższych szczegółów brak)
 GOŁĘBIEWSKI Marian (stopnia nie ustalono), inżynier dypl.
 DRUGAN Włodzimierz (stopnia nie ustalono), ur. 15. I. 1910 r., przy szczątkach znaleziono metrykę ślubu wystawioną we Lwowie
 GODŁOWSKI (lub GODLEWSKI) Włodzimierz, dr, porucznik, przy szczątkach znaleziono rachunek uposażenia wojskowego wydany przez 1. baterię artylerii Korpusu Ochrony Pogranicza
 PYSZYŃSKI Tadeusz, Władysław, porucznik (przy zwłokach znaleziono kartkę zawierającą adres Marii Pyszynskiej, Biała Podlaska, ul. Sidorska 3
 JERŻOWSKI (wzgl. JĘDRZEJOWSKI) Jerzy, porucznik (bliższych szczegółów brak)
 BARANOWSKI Kazimierz, porucznik, kawaler krzyża „Virtuti Militari“ (bl. szczegółów brak)
 BARANOWSKI Tadeusz, pporucznik (bliższych szczegółów brak)
 KINDERMANN Alojzy, pporucznik (bliższych danych brak)
 MORARSKI Tadeusz (stopnia nie ustalono — szczegółów brak)
 CHROSTOWSKI Tadeusz (stopnia nie ustalono, szczegółów brak)
 DOMAŃSKI Eugeniusz, porucznik (bliższych szczegółów brak)
 UŁASIEWICZ Kazimierz (stopnia nie ustalono — szczegółów brak)

KABIESZ Ferdynand, podporucznik, ur. 30. IV. 1899 r., zam. przed wojną w Chorzwie na Śląsku, ul. Konopnickiej 22 a.
 BANASZEWSKI Władysław, pporucznik (bliższych szczegółów brak, przy szczątkach znaleziono dowód na prowadzenie pojazdów mechanicznych, wydany w Warszawie)
 TRAGOWSKI (TARGOWSKI) Wincenty, Walerian (stopnia nie ustalono), ur. 14. XII. 1910 r. w Radomiu
 SALINGER Stanisław, pporucznik, ur. 11. XI. 1913
 MORAWSKI Tadeusz, ppor.-lekarz weterynarii, ur. 21. V. 1909
 NOCUŃ, syn Andrzeja (stopnia nie ustalono), ur. 16. V. ? w pow. Pińczów
 FEDOROWICZ Stanisław, porucznik, przy szczątkach natrafiono na branzoletę z plakieta i wrytym na niej: Irena Szymańska, Warszawa, ul. Dziennikarska 12
 KRZANOWSKI Walerian, ppor., przed wojną zamieszkały w Krakowie, ul. Kujawska 20, m. 4.
 KĘDZIARA Kazimierz, pporucznik (bliższych szczegółów brak)
 MATUSZEWSKI Stanisław (stopnia nie ustalono) — szczegółów na razie brak
 ZIMODRO Stanisław (stopnia nie udało się ustalić). Przy szczątkach znaleziono 3 listy, których nadawcą jest Stanisław Zimodro, Iwaniec, pow. Wolczyn.
 LUNIEWSKI Ludomir, porucznik (bl. szczegółów brak).

DALSZY CIĄG LISTY NA STR. 2

Obowiązkowe badania szoferów

Dotychczasowy dobór szoferów był dość przypadkowy, co mogło pociągnąć za sobą smutne następstwa w bezpieczeństwie ruchu ulicznego. Aby uregulować tę sprawę, Urząd Ruchu Ulicznego we Lwowie wydał rozporządzenie, że każdy szofer, który chce odnowić prawo jazdy otrzymane przed 22. VI. 1941, jako też każdy przyszły kandydat na szofera, który przystępuje do państwowego egzaminu dla osiągnięcia prawa jazdy, musi przedłożyć świadectwo Zakładu Psychotechnicznego m. Lwowa (Handelstrasse 2-4). Okazało się, że na terenie Lwowa jest około 2.000 szoferów, którzy są obowiązani odnowić prawo jazdy. Badania trwają 2-3 godzin. Świadectwo psychotechniczne i fizjologiczne otrzymuje badany w zamkniętej urzędowo kopercie i przedkłada bezpośrednio Urzędowi Ruchu Ulicznego. Opłata za badania, które

odbywają się za kolejnością zgłoszeń, wynosi zł. 30. Wszyscy badani otrzymują świadectwa w każdy następny poniedziałek.

Poza tym VI b oddział Zakładu Psychotechnicznego ma specjalne urządzenie dla szkolenia kandydatów na szoferów, z których korzystają przeważnie wstępujący do szkół szoferskich. Szkolenie odbywa się 3-krotnie, przy czym każda jazda na przyrządach trwa jedną godzinę. Opłata za 3-krotne szkolenie dla osób prywatnych wynosi zł. 36., a dla uczniów szkół szoferskich zł. 30. Dotychczas oddział przeprowadził 285 szkoleń psychotechnicznych. Praktyka wykazała, że po takim szkoleniu uczniowie szybko opanowują jazdę autem, nie niszczą potem maszyn i zabezpieczają się przed nieszczęśliwymi wypadkami w ruchu ulicznym.

Szkodliwe dla zdrowia oleje i tłuszcze

Przy dzisiejszym niedostatku tłuszczów wzmagają się pokusa używania technicznych olejów i tłuszców — szczególnie do gotowania lub pieczenia, wielce niebezpiecznych dla zdrowia ludzkiego. Niebezpieczeństwo zatrucia tłuszczami technicznymi jest tym groźniejsze, że tłuszcze te nie zdradzają zwykle ani zapachem ani smakiem swych trujących właściwości.

W całym szeregu przypadków ciężkiego zatrucia, które miały miejsce w latach ubiegłych, stwierdzono jako

przyczynę trójfosforan kresylu. Jest to ciecz oleista, bezbarwna i bezwonna, mająca szerokie zastosowanie do rozmaitych celów technicznych i rolniczych (np. smaruj itp.). Groźne dla zdrowia działanie oleju technicznego polega głównie na tym, że narząd trawienia nie zawsze natychmiast nań reaguje, a i to zwykle tylko w nieznanym, nie budzącym obawy stopniu. Właściwe objawy chorobowe występują znacznie później, nieraz dopiero po upływie 30 dni i polegają na paraliżu nóg, często także ramion, a nawet przepony brzusznej, które to cierpienie jest bardzo trudno wyleczyć. Zdarzały się nawet wypadki śmiertelne. Dla ostrożności powinno się oleje i tłuszcze techniczne zupełnie usunąć z kuchni i spiżarni. Stosuje się to również niekiedy do oczyszczonych olejów mineralnych i parafinowych, stosowanych niekiedy błędnie jako środki przeczyszczające.

Z DNIA

DNIS ZACIEMNIAMY:

Początek 21.00
Koniec 4.30
ALARM LOTNICZY
10-sekundowe sygnały
ODWOLANIE
długi sygnał 1-minutowy

Ostre strzelanie w okolicy Gródka

(y) Dnia 6 maja br. w czasie od godziny 6-ej do 16.30, dnia 8 bm. od 6 do 16.30, dn. 12 bm. od 6 do 15.30, dn. 13 bm. od 6 do 16.30 odbędzie się ostre strzelanie przez wojskową formację w okolicy położonej na północny wschód od miasta Gródka, jaka będzie ograniczona na zachód i północ torem kolejowym Gródek-Lwów, na południe gościńcem Gródek-Lwów, a na wschód drogą, jaka prowadzi z Mszany do Bartatowa. Zabrania się osobom, nie biorącym udziału w strzelaniu, wstępować w oznaczoną okolicę w wymienionym czasie, a w szczególności używać dróg wiodących z Gródka do miejscowości Cuniów i Powitno, o ile one leżą w zamkniętej okolicy.

Wyniki ciągnięcia loterii liczbowej z 5 bm.

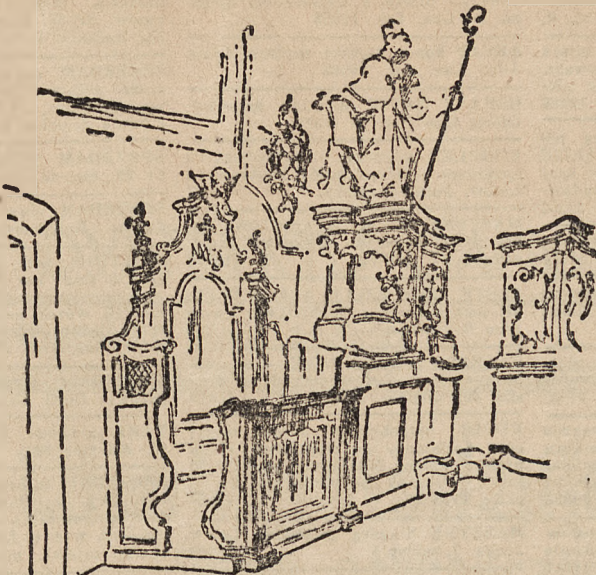
Przedstawiają się następująco:
Pierwsze wywołanie — 78, drugie — 89, trzecie — 38, czwarte — 27, piąte — 1.

Zgłaszanie zapotrzebowań na siatki i klosze ochronne

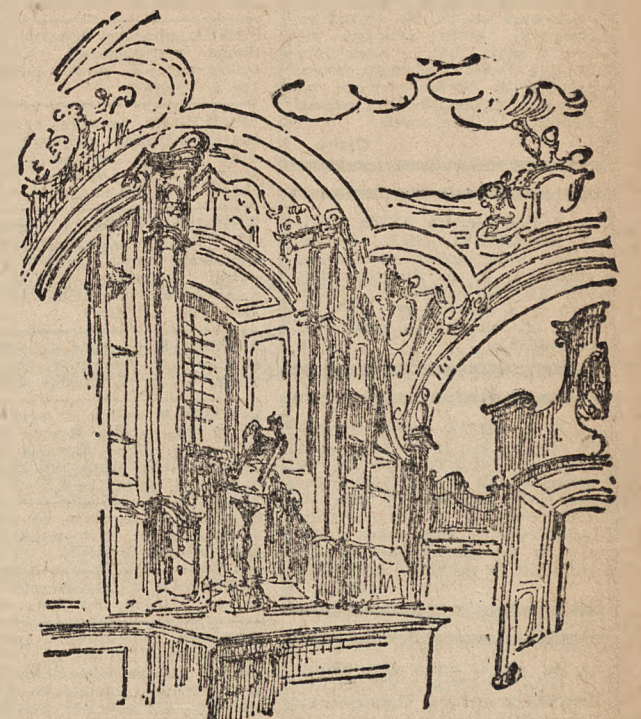
Mucha jest jednym z najgroźniejszych roznościeli chorób zakaźnych i z tego względu każdy zakład gastronomiczny, wydający gościom potrawy, musi dolożyć wszelkich starań, aby niebezpieczeństwo przenoszenia zarazków w swym lokalu możliwie ograniczyć. Najskuteczniejszym środkiem ochronnym są siatki. Dobrą ochronę od much stanowią również klosze siatkowe.

Okręgowe Grupy ruchu obcych, Okręgowe Grupy przemysłu gospodnio-hotelarskiego i gospodarki rolnej przyjmują zamawienia na siatki ochronne. Aby interesowane przedsiębiorstwa mogły zaopatrzyć się jak najrychlej w potrzebny materiał, zgłoszenia z podaniem zapotrzebowań należy wnosić bezwzględnie.

Wieści z naszych powiatów



Piękne rokokowe wyposażenie prezbiterium i zakrystii w kościele parafialnym w Tartakowie pamiątką doby dostatku i dobrego smaku.



KOŚCIÓŁ W TARTAKOWIE.

Kościół pod Wezwaniem św. Michała w Tartakowie (pow. Kamionka Strumiłowa) jest najstarszym z istniejących obecnie kościołów. Według tradycji, pierwszy kościół drewniany istniał już w XIV lub pierwszej połowie XV wieku. Obecny kościół wzniesiony w stylu romańskim, stoi na nieznanym wzniesieniu, bramą ku wschodowi zwrócony. Otacza go mur gruby, do dwóch metrów wysokości, w którym jest 60 framug z wyobrażeniem cudów Najświętszej Panny. Kościół ten został wybudowany w r. 1603, w którym Katarzyna z Łuczów Trzeńska, wdowa po Zygmuncie kasztelanie Lubaczewskim wraz z synem Adamem pomnażając dawną fundację kościoła zapisał dziesięcin z folwarków swych w Tartakowie, Spasowie i Światażowie, a nadto przydał grunta w Tartakowie i dom murywany. Odsnoy dokument fundacyjny nosi datę 24. XI. 1603, zaopatrzony klauzulą Grzegorza Zamojskiego, biskupa Chełmskiego.

dnie czynniki wglądają w tę sprawę i ułatwią inicjatorom zrealizowanie tej pożytecznej myśli.

W UROCZYSKACH CZERWONOGRODU. W okolicach Zaleszczyk leży w głębokiej kotlinie rzeczki Dżury osada Czerwonogród, zawiązująca swą nazwę budowie geologicznej, tj. głębokim rstwom czerwonego piaskowca, który nadaje zabarwienie ziemi w całej okolicy. Czerwonogród, zamieszkały wyłącznie przez ludność szlachecką i to pochodzenia szlacheckiego, jest najstarszą osadą historyczną dawnego województwa tarnopolskiego, pochodząca z IX wieku. Była ona w XI i XII w. siedzibą książąt czeskich — za czasów polskich miasteczkiem na prawie magdeburskim i aż do roku 1772 stolicą powiatu. Na wzgórzu oblanym dookoła wodami rzeczki Dżury stoi pałac na miejscu dawnego zamku obronnego. Front pałacu zdobi wysoka kolumnada z dwoma narożnymi basztami; z wysokiego pięknego tarasu włoskiego prowadzi podwójna kondygnacja schodów kamiennych do pięknie niedgdyś utrzymanego dużego parku.

Przy drodze wiodącej do pałacu znajdują się starożytne domki szlacheckie oraz kościół prawdopodobnie z początku XVII w., przebudowany w r. 1716 w stylu późnego renesansu ze śladami gotyku. U wyjścia kotliny znajduje się wodospad rzeki Dżury, 12 metrów wysokości, bodaj najwyższy w kraju, powstały — według legendy — sztucznie, przez przekopanie koryta rzeki w czasie oblężenia zamku przez Tatarów. Zjazd do Czerwonogrodu leżącego w głębokiej kotlinie odbywa się po łuku wielkiej serpentyny, przy czym z każdego punktu drogi jest piękny widok na pałac i położona w dołku osada.

HORODENKA ZA WZÓR. — Osada horodeńskiego folwarku wynosi 1200 ha, nie licząc innych przynależnych folwarków. Przed wojną przechodził on w posiadanie Lubomirskich jak i Sanguszków kilkakrotnie. Za czasów bolszewickich majątek ten znacionalizowano, a obecnie rozwija się pod wzorowym kierownictwem i może być stawiany za wzór gospodarstwa.

Idąc za przykładem gospodarstw zachodnio-europejskich, gdzie pracę w polu zaczyna się kiedy zaledwie śnieg zjeździe, a nie opartej na tradycyjnych przesadach — polę tego folwarku są w 95 proc. obrabione i zasiane, gdy tymczasem inne gospodarstwa są w toku lub na po-

czątku tych prac. Nic to, że brakowało z początku koni, uprzęży, plugów — przy dobrej woli i zdecydowanym kierownictwie praca już została dokonana. Obecnie przygotowuje się ziemniaki do gorzełni, której otwarcie wkrótce nastąpi. Maszyny gorzełni rozmyślnie zniszczone przez ustępujących bolszewików, jak również rury i przewody popękane lub zniszczone w czasie mionionej zimy, zremontowane w zupełności. Przepuszczalna produkcja 300-600 t. wódki dziennie — zależnie od wyznaczonego kontyngentu — na co oblicza się zużycie od 30-60 q ziemniaków. Na uprawę kokosagidy, rośliny wytwarzającej kauczuk, przeznaczono obszar 3 ha.

LUSTRACJA SADÓW I SZKÓLEK OWOCOWYCH. — Ostatnio referent Wydziału Rolniczego w Tarnopolu dokonał lustracji sadów i szkólek drzew owocowych w okręgu tarnopolskim i trembowelskim. Bacznie uwagę zwrócił on przede wszystkim na stan szkólek. Lustracja wykazała duże niedociągnięcia w tej dziedzinie pracy. Drzewostan zniszczony, dziko rosące drzewka zarastają sady i wkradają się nawa' do szkólek w szlachetne odmiany.

Wiosna już w pełni. Właściwa to pora dla pracy w szkółkach i sadach. Do pracy zatem, a pamiętajmy: wzorowo i należycie prowadzone szkółki oraz troskliwa opieka nad roślami już drzewostanem — to rękojmią przyszłej wzmocnionej produkcji — to owoc pięknych i bogatych zbiorów.

Związek Ogrodniczy przy Wydziale Roln. w Tarnopolu udziela sadownikom pomocy w postaci nawozów sztucznych, opryskiwaczy itp. Dodać tu należy, że Wydział Wyżywienia i Rolnictwa, który otrzymał odpowiedni fundusz na tworzenie dalszych szkólek drzew owocowych, przyjdzie pragnącemu założyć własną szkółkę drzewek z materialną pomocą.

PARĘ STACJI ZA LWOWEM. — Z okien wagonu przesuwa się jakby w kalejdoskopie krajobrazy, szeregi mniejszych i większych stacji. Tuż pod Lwowem zwraca uwagę pasażera Stare Siolo ze starannie utrzymanymi stawami rybnyimi, otoczonymi świeżym nasypem; błotnistą pełną wyboi drogą wiodącą od stacji naprawia się przez sypanie i walcowanie gruzu.

W Podmanasterzu ruch eksploatacyjny wojennego węgla — torfu.

Gmina Wybranówka przystąpiła do prac wiosennych. Bezużyteczną w zb' wycina się sadzając wiklinę na podmokłych łąkach przy torach kolejowych, przeprowadza się kopanie rowów drenowych. Nie zasypania się również sprawy dróg; świeże nasypy przygotowano materiału i zwózka kamieni stanowią pierwsze kroki rozpoczynających się w tym kierunku prac.

Już z pociągu widać ładny kawał ziemi zasadzonej gęsto świerkami — to Żurawno-Nowosielce. Tutaj prowadzi się racjonalne szkółki drzewek.

Wspólnota Pracy przemysłu szklanego

Aby osiągnąć większą wydajność pracy w hutach szkła przez racjonalizację techniki pracy oraz przez zaprowadzenie lepszych w kupieckim kierownictwie przedsiębiorstwa, powołano w Gen. Gub. do życia Wspólnotę Pracy w hutnictwie szkła. Niedawno temu odbyło się zebranie zainteresowanych kół, na którym dokonano wyboru zarządu. Omówiono też wszelkie aktualne sprawy dotyczące przemysłu hut szkła, a w szczególności kwestię programu produkcji, wzmoczenia wydajności przez częściowe wzgl. zupełne zautomatyzowanie.

Powazne miejsce w obradach zajęła kwestia użycia sił roboczych oraz wyszkolenia młodych sił fachowych. W niezadługim czasie przystąpi się do założenia fabryki form do szklanych fabrykatów oraz fabryki maszyn dla przemysłu szkła.

Potutory pastwą pożaru

Od niepozornego ogniska rozniesionego lekkomyślnie w obejściu we wsi Ziła Lipa (obok stacji kolejowej Potutory na linii Lwów-Podhajce) zajęły się zabudowania gospodarskie. Ogień w mgnieniu oka przetrzczył się z chaty na chatę, obejmował coraz to nowe gospodarstwa wiejskie. Pastwą pożaru padło 36 domów wieśniaczych, kilkadziesiąt szop, stajen, żywy inwentarz, zboże, pasza, sprzęty domowe — cały niemal ludzki dobytek. W walce ze strasznym żywiołem uległo kilka kobiet poparzeniu i okaleczeniu, jeden chłopiec zginął w płomieniach.

LESZEK MAJEWSKI

Noc wiosenna

Wczoraj byłaś tak miła i bliska, roześmiana wśród drzew cicho — wietrznie, że musiałem nie bacząc na wszystko ujrzeć Ciebie raz jeszcze, koniecznie.

I czekałem na Ciebie dziś znowu — tajemnicze dzwecząc kruczowłose; byłem pewien, że przyjdiesz o nowiu i przyniesiesz nieznanie rozkosze.

No i przysłaś... w kamiennej framudze nieuchwytny Twój kształt zamajaczył, zeszedł w moje samotne odludzie, ale... nie tak jak wczoraj, inaczej.

Gdzie Twój płaszcz podbijany gwiazdami, śpiący klamrą księżycą dwórożną? Cóż to?! deszcz siecze w bruk za oknami? Płaczysz Noczy? dlaczego? nie można!

Ja wiem, pewnie majowy dzień modry tarasował przekornie Ci drogę; Nie płacz! dla mnie był także niedobry, a nie skarzę się, widzisz. Nie mogę.

